

# Księga Jony

## ספר יונה

### *Konspekt*

#### **1:1-2:11 - Nakaz JHWH i ucieczka Jony**

- 1:1-2 - Poselstwo powierzone Jonie
- 1:3 - Próba ucieczki do Tarsziszu przy pomocy statku z Jafo
- 1:4-6 - Burza na morzu
- 1:7-16 - Rzucanie losów i wyrzucenie Jony za burzę
- 2:1 - Połknięcie Jony przez rybę
- 2:2-10 - Modlitwa Jony
- 2:11 - Wyplucie na ląd

#### **3:1-10 - Ogłoszenie zniszczenia Niniwy i nawrócenie miasta**

- 3:1-2 - Ponowne posłanie Jony
- 3:3-4 - Jona posłusznie ogłasza sąd Boga
- 3:5-6 - Nawrócenie mieszkańców i króla
- 3:7-9 - Powszechny post i upokorzenie
- 3:10 - Zmiłowanie się Boga

#### **4:1-11 - Rozprawa JHWH z Joną**

- 4:1-5 - Gniew Jony
- 4:6-8 - Epizod z krzakiem rycynowym
- 4:9-11 - Pouczenie Jony przez JHWH



## Księga Jony

**1** 1 Jona, syn Amittaja otrzymał od JHWH słowo o następującej treści: **2** «Powstań i idź do Niniwy, tej wielkiej metropolii, aby wołać przeciwko niej, ponieważ ich niegodziwość dotarła aż przed Moje oblicze.» **3** Ale Jona powstał, by uciec do Tarsziszu sprzed oblicza JHWH. W tym celu zszedł do Jafo, gdzie znalazł statek udający się do Tarsziszu. Wniósł należną opłatę i wszedł na pokład, aby popłynąć z nimi do Tarsziszu sprzed oblicza JHWH.

**4** Jednak JHWH posłał huragan tak, że na morzu rozpętał się wielki sztorm, a statek bliski był roztrzaskania się. **5** Wystraszeni żeglarze wołali o ratunek każdy do swojego boga. Wyrzucali też do morza ładunek znajdujący się na statku, aby go odciążyć przez pozbycie się go. Jona natomiast zszedłszy wcześniej pod pokład, położył się i zasnął, **6** dlatego kapitan przyszedł do niego i powiedział: «Czemu jeszcze śpisz? Wstawaj i wołaj do swojego Boga - może wspomni na nas i nie zginiemy!»

**7** Wszyscy tymczasem mówili: «Rzućmy losy, aby się dowiedzieć, z czyjego powodu spotkało nas to nieszczęście.» Toteż rzucono losy i los padł na Jonę. **8** Wypytywali się go wtedy: «Powiedz nam, kim jesteś, że spadło na nas to nieszczęście? Jaki jest twój zawód i skąd pochodzisz? Jaka jest twoja ojczyzna i z jakiego ludu jesteś?» **9** Na to im odrzekł: «Jestem Hebrajczykiem, a czczę JHWH, Boga niebios, który uczynił morze i suchą ziemię.» **10** To bardzo przerażyło ludzi, którzy pytali go: «Cóżes ty uczynił?!» Wiedzieli bowiem, że ucieka sprzed oblicza JHWH, ponieważ im o tym powiedział. **11** Spytałi też: «Co mamy z tobą zrobić, żeby morze, uspokoiło się dla naszego ratunku?», ponieważ morze wciąż burzyło się. **12** Odpowiedział im: «Weźcie mnie i mnie do morza, a uspokoi się wobec was, bo wiem, że to właśnie z mojego powodu dopadł was ten wielki sztorm.» **13** Niemniej ludzie próbowali wiosłować byle tylko zawrócić w stronę suchego lądu, lecz bezskutecznie, ponieważ morze wciąż burzyło się przeciw nim.

**14** Zawołali więc do JHWH, mówiąc: «O, JHWH, błagamy, nie pozwól nam zginąć przez życie tego człowieka. Nie czyn nas winnymi niewinnej krwi, bo to Ty, JHWH, uczyniłeś tak, jak chciałeś.» **15** Wzięli wtedy Jonę, wrzucili go do morza - a wtem jego gniew ustał. **16** Widząc to ludzie ci przestraszyli się bardzo JHWH. Dlatego też złożyli Mu ofiarę i uczynili śluby.

**2** 1 Tymczasem JHWH wyznaczył wielką rybę, aby połknęła Jonę. Przebywał on we wnętrznościach tej ryby przez trzy dni i trzy noce. **2** Modlił się wtedy z wnętrzności ryby do JHWH, swojego Boga, **3** a mówił tak:

Wzywałem JHWH spośród mojej udręki i mi odpowiedział.

Z głębi Szeolu wołałem - usłyszałeś mój głos.

**4** Wrzuciłeś mnie w głębiny w samym sercu mórz,  
strumienie wód mnie otoczyły,  
przepląnęły nade mną wszystkie Twoje bałwany morskie i fale.

**5** Rzekłem więc: *Wygnany jestem sprzed Twoich oczu!*  
A jednak będę jeszcze oglądał przybytek Twojej świętości!

**6** Objęły mnie wody aż do duszy,

otchłań mnie okrążyła,  
sitowie obwiązało mi głowę.

7 Do fundamentów gór zstąpiłem,  
a ziemia zdała się zamknąć swoje zasuwę nade mną na zawsze.  
Ale Ty ocaliłeś moje życie od zagłady, JHWH, mój Boże!

8 Traciłem już przytomność, wspomniałem jednak JHWH  
i doszła do Ciebie moja modlitwa - do przybytku Twojej świętości.

9 Czciociele próżnych marności porzucają daną im łaskę,

10 ale ja z doniosłym dziękczynieniem złożę Tobie ofiarę,  
a co poprzysiągłem, wypełnię.

U JHWH jest ocalenie.

11 Wtedy JHWH przemówił do ryby, ona zaś wypluła Jonę na suchy ląd.

**3** 1 Jona po raz drugi otrzymał od JHWH słowo o tej treści: **2** «Wstań i idź do Niniwy, która jest wielką metropolią - wołaj przeciwko niej głosząc poselstwo, które Ja ci zlecam.»

**3** Wstał zatem Jona i poszedł do Niniwy, jak mu JHWH nakazał. Niniwa natomiast naprawdę była dla Boga wielkim miastem - rozciągała się ona aż na trzy dni pieszej wędrówki. **4** Gdy Jona zdążył zapuścić się w miasto na dzień drogi, zaczął krzyknąć: «Za czterdzieści dni Niniwa zostanie zniszczona!», **5** a mieszkańcy Niniwy uwierzyli Bogu - zarządzili post i wszyscy, od najznakomitszych do najmniej znaczących z nich, ubrali się we włosiennice. **6** Zwiastowanie to poruszyło także króla Niniwy - wstał on ze swego tronu i zdjął szaty. Zamiast tego, okrywszy się włosiennicą, usiadł w popiele **7** i wołał o ratunek. Ogłosił także ze swoimi możnymi zarządzenie o tej treści: «Niech ani człowiek, ani zwierzęta - bydło, ani trzody nie kosztują ani odrobiny czegokolwiek - zabrania się wypasu, jak też picia wody! **8** Niech natomiast ludzie i zwierzęta okryją się włosiennicami i ze wszystkich sił wołają do Boga - niech każdy zawróci ze swojej złej drogi i porzuci okrucieństwo swoich rąk! **9** Być może w ten sposób odpuści nam Bóg, zmiłuje się nad nami i powstrzyma swój gwałtowny gniew, a my nie zginiemy.»

**10** Bóg zaś istotnie widząc ich czyny świadczące o tym, że porzucili swoje złe postępowanie, pożałował nieszczęścia, które zapowiedział im uczynić i nic im nie zrobił.

**4** 1 Dla odmiany, Jonie bardzo się to wszystko nie podobało tak, że bardzo się zirytował. **2** Modlił się więc do JHWH w ten sposób: «O, JHWH, czy nie mówiłem, że tak to się wszystko skończy, kiedy jeszcze byłem u siebie w kraju? Przecież właśnie dlatego postanowiłem uciekać do Tarsziszu - wiedziałem, że jesteś Bogiem łaskawym i miłosiernym: że długo powściągasz swój gniew, darzysz łaską i szcędzisz nieszczęść. **3** Więc teraz odbierz mi życie, JHWH, bo wolę umrzeć, niż żyć!» **4** Na to JHWH odrzekł: «Czy słusznie cię to tak oburza?»

**5** Jona zaś wyszedł z miasta i zamieszkał na wschód od niego - zrobił sobie szałas i usiadł pod nim w cieniu, aby przyglądać się temu, co się będzie dalej działo w mieście. **6** Wtedy JHWH Bóg wyznaczył krzak rycynowy, aby wyrósł nad Joną, by osłonić cieniem jego głowę i ulżyć mu w jego złości, a Jona bardzo cieszył się tym krzakiem. **7** Jednak Bóg wyznaczył robaka, który z nastaniem poranka następnego dnia uszkodził krzak rycynowy tak, że

usechł. **8** A gdy słońce wzeszło, Bóg zesłał porywczy wiatr wschodni. Słońce tak raziło głowę Jonasza, że aż od tego omdlewał. Dlatego życzył sobie śmierci, mówiąc: «Lepiej byłoby mi umrzeć, niż żyć.»

**9** Na to rzekł mu Bóg: «Czy słusznie się tak gniewasz z powodu krzaku rycynowego?» Ten zaś odpowiedział: «Słusznie się śmiertelnie gniewam!» **10** Powiedział więc JHWH: «Tobie żal byle krzaku, wokół którego się nie trudziłeś i którego nie hodowałeś - krzaku, który w nocy wyrósł i w nocy zginął, **11** a Ja nie miałbym żałować Niniwy, tak wielkiego miasta, w którym mieszka ponad sto dwadzieścia tysięcy ludzi, którzy nie wiedzą, co prawe, a co lewe, jak również mnóstwo bydła?»